

GAZETA USTROŃSKA

POMNIK PAPIEŻA

FESTIWAL
EKUMENICZNY

PIŁKARSKIE
ZEBRANIA

Nr 29 (923)

23 lipca 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Mimo ulewy i biletów po 30 zł, występ kabaretu Ani Mru Mru oglądał pełny amfiteatr. Trójkę wykonawców w pewnym momencie uzupełnił sympatyczny piesek. Publiczność bawiła się wybornie. Fot. H. Cieślak

SEN NA JAWIE

Rozmowa z Anną Guznar, pasjonatką podróży

Jest pani znana w Ustroniu jako podróżniczka, ale przede wszystkim jako długoletnia dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Czy książki miały wpływ na zainteresowanie się podróżami?

Tak, zdecydowanie. Czytałam i marzyłam o podróżach od dziecka. Kiedy byłam w piątej albo w szóstej klasie szkoły podstawowej, brat przyniósł mi z biblioteki książkę. „Wyprawa Kon-Tiki” Heyerdahla, zrobiła na mnie olbrzymie wrażenie. Ale to były lata 50. Nie podróżowało się nawet w marzeniach.

Czy pamięta pani swoją pierwszą wycieczkę?

Pierwszy wyjazd zagraniczny był do Bułgarii, bo musiałam leczyć stawy i gardło. Kuracja siarkowodorowa w Warnie bardzo pomogła. Jednak moim marzeniem była Grecja. W szkole nauczycielka historii tak opowiadała o starożytnej Helladzie, że

(cd. na str. 2)

BETON 26 LIPCA

Ulewnie deszcze spowodowały, że organizatorzy przesunęli termin XVII Turnieju Koszykówki na Asfalcie Beton 2009. Impreza odbędzie się w niedzielę, 26 lipca, na boisku Szkoły Podstawowej Nr 2.

getinbank
wysłać swój

kredyt gotówkowy

- do 80 000 zł
- atrakcyjne oprocentowanie

kredyt konsolidacyjny

- aż do 120 000 zł
- nawet na 8 lat

prosta pożyczka

- wysokie kwoty bez zgody współmałżonka
- do 20 000 zł

www.getinbank.pl

GETIN Bank SA, Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22

SEN NA JAWIE

(cd. ze str. 1)

zachorowałam na Grecję. Mówiłam mamie, że nie umrę, dopóki jej nie zobaczę.

Kiedy udało się pojechać do Grecji?

W roku 1975 zaraz po tym, jak otworzyli grecką granicę. To była pierwsza polska wycieczka organizowana przez Orbis. Podróżowałam we wspaniałym towarzystwie, bo wszyscy jechali z potrzeby ducha. Ja sama pół roku przed wyjazdem czytałam książki o kulturze, architekturze, filozofii, historii, geografii kraju. Trochę uczyłam się też alfabetu greckiego i wtedy przekonałam się, jak dużo słów pochodzi z greki. Kuzyn z Czech mówił mi przed wyjazdem, że najbardziej boi się, że się rozczaruję, bo wybieram się do tej Grecji, jakbym jechała do nieba. A ja się w ogóle nie rozczarowałam. To było czternaście dni snu na jawie.

Jak się pani tam czuła jako turystka z bloku wschodniego?

Bardzo dobrze, wtedy ciepło traktowano Polaków. Wróciłam na Peloponez po 20 latach i wtedy nie było już tak miło, ale sami sobie na to zapracowaliśmy. Grecja była moim pierwszym kapitalistycznym krajem i oczywiście sklepy równieź zrobiły na mnie wrażenie. Pamiętam, że chciałam kupić sobie żółtą włóczkę i w jednym z domów handlowych stanęłam przed półkami, na których było kilkadziesiąt, jeśli nie ponad sto rodzajów żółtych włóczek.

Jak pani wybiera kraje, do których jeździ?

Według kultury. Miałam taki plan, żeby zacząć od zabytków najstarszej cywilizacji w Egipcie, ale w końcu Grecja wyszła pierwsza. Planu nie realizuję, jeżdżę tam, gdzie można znaleźć coś fascynującego. Czytam książki, oglądam filmy, słucham relacji z podróży moich znajomych. Czasem jakaś opowieść zaciekawi mnie na tyle, że szukam kolejnych informacji, zaczynam myśleć o wyjeździe.

Zwiedziła pani wszystkie kraje Europy?



Anna Guznar (z prawej) z Bogumiłą Ferfecką na tle zamku w Kusedasi w Turcji.

Ale skąd! Nie byłam w Belgii, Holandii, Finlandii, Islandii, Albanii, Irlandii i Wielkiej Brytanii.

I to by było na tyle.

Nawet nie spodziewałam się, że tylko w tylu państwach nie byłam. Oczywiście do jednych wracałam, inne odwiedziłam tylko raz. Poza Europą odwiedziłam Nepal, Indie, Turcję i Egipt.

Jaka jest największa różnica pomiędzy podróżowaniem w PRL, a teraz?

Kiedy zaczynałam podróżować można było wyjechać do państwa kapitalistycznego tylko raz na trzy lata. I tylko raz na trzy lata można było kupić dolary. Najpierw 100, a potem 130. Było też wiele innych utrudnień, paszport nie leżał w szufladzie. Jednak największą różnicę stanowi cena. Kiedyś wyjazd za granicę, to były niewyobrażalne koszty. Moja podróż do Egiptu kosztowała 29 tys. złotych, przy mojej pensji około 1,8 tys. złotych. Przez cztery lata spłacałam pożyczkę zaciągniętą na ten wyjazd. Kiedyś nie było też tylu biur podróży. Jeździło się z państwowymi monopolistami, ale muszę przyznać, że były to pewne firmy. Teraz trzeba bardzo uważać, żeby nie trafić na niesolidne biuro.

Najwięcej razy była pani w Jugosławii, a potem w państwach, które powstały na jej gruzach.

Nie mogę się doliczyć, czy to było siedemnaście, czy szesnaście razy. Pierwszy raz byłam w Jugosławii w 1981 roku, kiedy u nas wrzało. Dowiedziałam się o tym od przypadkowo poznanego człowieka, który podwoził mnie i koleżankę do centrum handlowego. Okazał się być wysokim urzędnikiem ministerstwa obrony narodowej. Opowiadał nam o tym, co dzieje się w Polsce. A potem przyznał, że u nich też państwo trzeszczy i obawia się, że w przyszłości może się to rozsypać. Przewidział podział Jugosławii na dziesięć lat przed wojną bałkańską!

Widziała pani ten kraj przed i po rozpadzie.

Kiedyś jeździłam do szczęśliwej Jugosławii. Mieli wspaniałe krajobrazy, klimat i wyższy poziom życia niż w Polsce. Żyli ze sobą w zgodzie, Chorwat żenił się z Serbką, Bośniak z Macedonką i nie było w tym nic złego. Gdy wybuchła wojna, przeżywałam ją strasznie, bo miałam przyjaciół wśród Chorwatów, Serbów, Bośniaków. Pojechałam po wojnie i czułam nienawiść unoszącą się w powietrzu. I to było najgorsze. W pięknych opuszczonych domach, w oknach bez szyb, powiewały nadpalone firanki, kule tkwiły w ścianach, wszędzie ostrzeżenia o minach. Nie mogłam uwierzyć, że wspaniałe zabytki, perły architektury zostały zbombardowane. Pytałam nawet znajomego, jak to możliwe, że Dubrownik został ostrzelany, a Split jest nienaruszony. Okazało się, że żona jednego z generałów pochodzi z tego miasta.

Mówi się, że podróże kształcą. Czego, pani zdaniem, uczą?

Dla mnie najważniejsze jest to, że uczą tolerancji. A nawet więcej. Tolerować to znaczy znosić kogoś, a mnie chodzi o zrozumienie kultury innych ludzi, dostrzeżenie wartości duchowych, artystycznych w ludziach ubogich, żyjących, według naszych kryteriów, w spartańskich warunkach. Na przykład w Indiach oglądałam straszną biedę, tłumy ludzi mieszkających na ulicy, a jednak był w nich spokój, takie uduchowienie, którego nie znajdziemy w naszym europejskim zgłęku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Prawo warzenia i wyszynku piwa gród nad Olzą otrzymał od księcia Przemysława. Bogate tradycje kontynuuje Bracki Browar Zamkowy. W zakładzie powstaje muzeum piwowarstwa.

* * *

Występujące w naszym regionie wody mineralne to tzw. solanki chlorkowo-sodowe. Złoża w Dębowcu zawierają

jod i brom, podobnie, jak te z Jaworza.

* * *

Na Buczniku w Istebnej stoi kapliczka wykonana przez Ludwika Konarzewskiego seniora. Mistrz dłuta wybudował ją ponad 80 lat temu, jako wotum wdzięczności za swój szczęśliwy powrót z zesłania na Syberię.

* * *

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Odznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrówek zaczęli ją zdobywać przed 15 laty. Podstawowym celem jest poznanie uroków „perły Beskidów” i okolic. Pośród wędrujących dużo jest młodzieży.

Na przełomie XVI i XVII wieku w Brennej istniała huta szkła. Produkowała szkło proste oraz szklanki na piwo i wino.

* * *

W zebrzydowskim lesie za ul. Kalinową leży kamień wysoki na 170 cm. Są na nim wyryte herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymowicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

* * *

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę

dzierżyli wtedy pasterscy wojewodowie.

* * *

Cieszyn wyróżnia się na tle miast śląskich dobrą pogodą. Notuje się tu najczęściej ładnych dni. W 1982 roku tych słonecznych było 80, co jest śląskim rekordem. Zimą też mieliśmy najłagodniejszą (1989/90) ze średnią temperaturą plus 2,8 st. C.

* * *

Największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skalę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Kinga Żurek z Ustronia i **Tomasz Wala** z Brennej
Natalia Dudek z Ustronia i **Sylwester Zwierniak** z Ustronia
Kinga Lewandowska z Ustronia i **Michał Jarząbek** z Ustronia
Agnieszka Strach z Ustronia i **Marek Soltys** z Mikołowa.

* * *

NABÓR DO DRUŻYNY ŻAKÓW

Klub Sportowy Kuźnia Ustroń oraz trener Mateusz Żebrowski, zapraszają chłopców z rocznika 1998 i młodszych. Pierwsze spotkanie dnia 6 sierpnia 2009 (czwartek), drugie spotkanie 10 sierpnia 2009 (poniedziałek) o godzinie 15.30 na stadionie. Szczegółowe informacje pod tel: 665 580 398.

* * *

SPOTKANIE W LEŚNIKU

W sobotę 25 lipca o godz. 11 w ośrodku „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu, odbędzie się spotkanie z prof. dr hab. Zbigniewem Jakubcem, pracownikiem Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk i Katedry Ochrony Przyrody na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „Pro Natura”.

* * *

DWUDNIOWE BEZPŁATNE SZKOLENIE

Towarzystwo Miłośników Ustronia wraz z Fundacją „Arteria” z Zabrze, zapraszają na szkolenie dotyczące zagadnień związanych z public relations (PR) oraz marketingiem w działalności organizacji pozarządowych. Dwudniowe bezpłatne szkolenie będzie miało miejsce w Muzeum Ustrońskim 28 i 29 lipca (wtorek i środa) w godz. od 16 do 19. Organizatorzy zapewniają również darmowy posiłek. Osoby zainteresowane szkoleniem proszone są o kontakt e-mailowy: tmubkubien@op.pl (Bożena Kubień, Towarzystwo Miłośników Ustronia). Ilość miejsc ograniczona.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wanda Dubiel	lat 59	ul. Zabytkowa 16
Władysław Rakus	lat 82	ul. Chałupnicza 20
Józef Sowula	lat 66	ul. Dominikańska 17

Za pełną poświęcenia opiekę medyczną nad śp. Rudolfem Krużółkiem

lekarzom: Annie i Piotrowi Roblewskim, ordynatorowi Grzegorzowi Łaskawcowi, ordynatorowi Tadeuszowi Leśniakowi, Marcinowi Kowskiemu i Danielowi Jajtnerowi, lekarzom i pielęgniarkom z III oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Śląskiego w Cieszynie, Oddziału Chirurgii Onkologicznej Beskidzkiego Centrum Onkologii w Bielsku - Białej oraz ustrońskiej przychodni rodzinnej serdeczne podziękowania składa
Żona z Rodziną

Serdeczne podziękowania za okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej śp. Rudolfa Krużółka

ks. Stanisławowi Dordzie, ks. Piotrowi Wowremu, Estradzie Ludowej „Czantoria”, Ewie Zachar i Annie Stanieczek, przewodniczącemu Rady Miasta Stanisławowi Malinie, burmistrzowi Ustronia Ireneuszowi Szarcowi, rodzinie, przyjaciołom, koleżankom, kolegom, znajomym, sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu składają **Żona, Córka i Syn z Rodzinami**

KRONIKA POLICYJNA

13.07.2009 r.

O godz. 5.10 na ul. Daszyńskiego do mieszkańca Ustronia podbiegła czteroosobowa grupka młodych mężczyzn. Jeden z nich uderzył idącego mężczyznę w tył głowy, wyrwał szaszkę i uciekł w kierunku rynku. O godzinie 10.50 zatrzymano 19-letniego mieszkańca Skoczowa, który dokonał napadu, odzyskano skradziony portfel.

15.07.2009 r.

O godz. 20.55 na ul. Kreta zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem - 0,71promila.

15.07.2009 r.

O godz. 21.45 na ul. Szerokiej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego renault clio - 2,17 promila.

16.07.2009 r.

O godz. 10.35 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Dominikańską kierująca skodą fabią mieszkanka Ustronia, wymuszała pierwszeństwo przejazdu na opłastrze kierowanym przez mieszkańca Rudy Śląskiej, doprowadzając do kolizji.

16.07.2009 r.

W godzinach 22 - 23 z ogródka letniego przy Adriatico skradziono rower górski marki kellys.

16.07.2009 r.

Ujawniono włamanie do automatu z grami zręcznościowymi w salonie Golden Club przy ul. 9 Listopada.

16/17.07.2009 r.

Z ciągnika siodłowego zaparkowanego na terenie placu fir-

mowego przy ul. Katowickiej skradziono zawory EBS oraz dwa wkłady lamp tylnych.

17.07.2009 r.

O godz. 1.30 na ul. Kojzara zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem - 0,95 promila.

17.07.2009 r.

O godz. 12.40 na skrzyżowaniu ul. Sanatoryjnej ze Szpitalną, kierująca suzuki vitarą mieszkanka Rybnika, wymuszała pierwszeństwo na fordzie focusie kierowanym przez mieszkankę Ustronia, doprowadzając do kolizji.

17.07.2009 r.

O godz. 18.35 na skrzyżowaniu ul. Zagajnik z Katowicką, kierujący peugeotem 205 mieszkaniem Goleszowa, wymuszał pierwszeństwo przejazdu na skodzie kierowanej przez mieszkankę Ustronia, doprowadzając do kolizji.

17.07.2009 r.

O godz. 19.30 na ul. Daszyńskiego kierujący opłem astrą mieszkaniem Bielska-Białej, najechał na tył vw golfa kierowanego przez mieszkańca Ustronia.

18.07.2009 r.

O godz. 8.50 na ul. Źródlanej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem - 2,60 promila.

18.07.2009 r.

O godz. 17.40 na ul. 3 Maja kierujący vw golf mieszkaniem Ustronia, wymuszał pierwszeństwo przejazdu na citroenie xantia kierowanym przez mieszkańca Ustronia, doprowadzając do kolizji.

STRAŻ MIEJSKA

13.7.2009 r.

Interweniowano w jednym z ośrodków wczasowych w Lipowcu, gdzie nakazano opróżnienie zbiornika na nieczystości płynne.

13.7.2009 r.

Interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie potrąconego lisa. Wezwano odpowiedzialne służby.

13.7.2009 r.

Mandatem w wysokości 50 zł ukarano kierowcę niszczącego zielen przy ul. Sportowej.

14.7.2009 r.

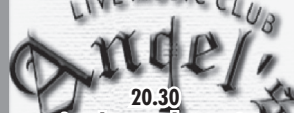
Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM kontrolowano posesje przy ul. Grabowej pod kątem wywozu nieczystości płynnych.

15.7.2009 r.

Z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM ponownie kontrolowano posesje przy ul. Cichej, Zagajnik i Potokowej. Dwóch właścicieli ukarano mandatami za brak rachunków potwierdzających wywóz nieczystości płynnych.

16.7.2009 r.

Wspólnie z pracownikami Sanepidu przeprowadzono kontrolę w kilku lokalach w centrum Ustronia. (mn)

LIVE MUSIC CLUB

 20.30
co piątek muzyka na żywo

24.07 Sebastian Adamczewski Trio
 Trio gitarzysty Sebastiana Adamczewskiego ponownie w Angel's. Standardy gigantów rocka, hity, przeboje. Świetna zabawa zapewniona!

SOBOTNIE DUETY - godz. 20.00
25.7 - Janek Zachar & Zbigniew Baldys
 „Stevie Wonder mieszka w Angel'!”
 - Wstęp wolny!

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
 rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo

Chorwacja 7 dni od 469,-

Turcja 7 dni od 1.209,-

Węgry 7 dni od 605,-



PROMOCJA
upominek na wakacje

Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.meat-travel.pl



Poświęcenie pomnika.

Fot. W. Suchta

POWRÓCIŁ W NASZE STRONY

W sobotę 18 lipca przy kościele Chrystusa Króla Wszechświata w parafii św. Brata Alberta na Zawodziu, ordynariusz bielsko-żywiecki ks. biskup Tadeusz Rakoczy, poświęcił pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II. Pomnik stanął przed wejściem do kościoła pw. Chrystusa Króla Wszechświata. Autorką jest artystka z Krakowa Barbara Lenart.

Wcześniej odprawiono mszę świętą. Na wstępie wszystkich witał i dziękował ks. bp. T. Rakoczemu za przybycie, proboszcz parafii ks. Tadeusz Serwotka. W mszy uczestniczyli też inni księża z dziekanem Dekanatu Wiślańskiego ks. prałatem Rudolfem Wojnarem. Kazanie wygłosił ks. bp T. Rakoczy, który powiedział m.in.:

- W odpowiedzi na wezwanie: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię” poszli i idą, i pójdą w przyszłości. Tak poszedł przed laty Karol Wojtyła wstąpiwszy na wskazaną przez Chrystusa pasterską drogę ofiarował mu całe swoje życie. Wyrzekł się wszystkiego i zrezygnował z wszelkich ambicji oraz chęci panowania nad innymi i w zamian zyskał wszystko. Stał się jedno z Chrystusem, Dobrym Pasterzem, który miłuje owce i poświęca się za nie. Został Jego namiestnikiem na ziemi, osiągnął pełnię świętości i dzisiaj jesteście tego pewni śpiewa w Niebie radosną pieśń chwały „Pan jest pasterzem, niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia mą duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na Swoją chwałę.” Sługa boży Jan Paweł II całym swoim życiem naśladował Chrystusa Dobrego Pasterza, zawsze nosił Jego obraz w swoim sercu i wpatrywał się w Niego, na Jego podstawie kształtował siebie i całą swoją posługę do tego stopnia, że dzisiaj w ewangelicznym obrazie Dobrego Pasterza widzimy całe jego serce. Nasz Ojciec Święty naprawdę wszedł wszędzie za owcami, prowadził je i nie szczędził trudów, aby Jego pasterska służba przyniosła owoce boże. Jak wiemy na tę służebną drogę wszedł w dniu swoich święceń kapłańskich, które przyjął w uroczystość Wszystkich Świętych w 1946 r., a potem, do końca, niestrudzenie szedł tą drogą naprzód. Zaraz po święceńskich udał się na dalsze studia do Rzymu, a po ich ukończeniu został wikariuszem w Niegowici, a potem wnet przeniesiony został do parafii św. Floriana w Krakowie, gdzie poświęcił się katechizacji starszych klas licealnych, a także duszpasterstwu akademickiemu, jako pierwszy po wojnie duszpasterz akademicki. Po dwóch latach ofiarnej posługi kapłańskiej został skierowany do pracy naukowej i 20 września 1958 r. został włączony w kolegium biskupów, następców apostołów, a w sześć lat później w styczniu 1964 r. został metropolitą krakowskim. W październiku 1978 r., starsi pamiętają ten wieczór, Pan wezwał go ponownie i ze słowami, którymi kiedyś zwrócił się do Piotra: „Szy-

monie synu Jana czy kochasz mnie?” Teraz zwrócił się do Karola: „Czy miłujesz mnie?” I ta odpowiedź nie mogła być inną niż odpowiedź Piotra: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Ciebie kocham.” I usłyszawszy te słowa Chrystus przyprowadził Piotra do Rzymu i do Rzymu przyprowadził Karola z Krakowa i Wadowic. I jak Piotr przez wiele lat niestrudzenie, aż do przelania krwi służył Panu. (...) Dziś poświęcimy pomnik służy bożego Jana Pawła II w Ustroniu Zawodziu. Stanie on obok Najświętszej Matki i obok św. Ojca Pio. Jest to ważne wydarzenie nie tylko z punktu widzenia waszego miasta, ale także całego Podbeskidzia, a nawet całej Polski. Dobrze wiemy, że Ojciec Święty przez cały swój długi pontyfikat służył bez reszty Kościołowi i światu nosił głęboko w sercu wszystkie polskie sprawy. Zawsze pamiętał o swoich polskich korzeniach, był świadom ile zawdzięcza polskiej kulturze, tradycji i stale to podkreślał, również na forum międzynarodowym. To właśnie dzięki temu, co było w nim polskie, był równocześnie człowiekiem uniwersalnym, otwartym na inne kultury i wartości. W sposób wyjątkowy związany był z naszą piękną podbeskidzką ziemią. Lubił szlaki Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Silne związki łączyły go z Bielskiem-Białą, gdzie pracował jako lekarz jego starszy ukochany brat Edmund, który w jakimś sensie był dla niego wzorem i którego przedwczesna śmierć głęboko odcisnęła się na jego sercu. A potem wielokrotnie odwiedzał naszą ziemię jako student, jako ksiądz, jako metropolita krakowski i wreszcie jako papież. Z ogromną wdzięcznością wspominamy jego pielgrzymkę do pobliskiego Skoczowa, Bielska-Białej i Żywca. (...) Ogromnie się cieszę, że ten pomnik przedstawia Ojca Świętego Jana Pawła II na modlitwie w najbardziej charakterystycznej dla niego postawie klęczenia i ogromnie jestem wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania. Przede wszystkim wdzięczność tę wyrażam panu Adamowi Kędziarskiemu, który razem z rodziną tak bardzo wpisał się w budowę tej wspaniałej świątyni, a teraz ufundował także ten pomnik. Mając go tutaj możemy powiedzieć, że Ojciec Święty powraca w nasze strony i pozostaje wśród nas, i pozostanie na wieki dla tych, którzy przyjdą po nas i dla tych, którzy przyjdą po nich. Będą oni poznawać Jana Pawła II, już świętego, na lekcjach historii i religii, a przy pomniku będą zapewne kierować, za jego wstawiennictwem, modlitwy do Boga.

Prosząc ks. bp T. Rakoczego o poświęcenie pomnika ks. T. Serwotka powiedział: - Byłeś jego przyjacielem. Myślę, że moment, kiedy poświęcasz jego pomniki, jest dla ciebie momentem szczególnie wzruszającym, bo jest to ktoś tak bardzo bliski. Eksceleńco, księże biskupie, dla nas Ojciec Święty jest też tak bardzo bliski, tak bardzo związany z naszą świątynią, bo przecież pod nią poświęcił kamień węgielny.

Następnie duchowni i wierni udali się przed kościół, a tam ks. bp T. Rakoczy poświęcił pomnik Jana Pawła II. (ws)

DNI JAKUBOWE

W czwartek, 23 lipca w parafii ewangelicko-augsburskiej Ap. Jakuba w Ustroniu, rozpoczynają się Dni Jakubowe. Otwiera je koncert zespołu Flexible Formation z Czech. W piątek zagra orkiestra dęta Diecezji Cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a w sobotę zaśpiewa chór z parafii ewangelicko-augsburskiej w Jastrzębiu Zdroju Ruptawie. Wszystkie koncerty zaczynają się o godz. 18. W niedzielę, 26 lipca o godz. 8.30, rozpoczynają się główne uroczystości pamiątki poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego. Wierni wysłuchają najpierw

koncertu chóru Gloria z parafii ewangelicko-augsburskiej w Golezowie, a następnie Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo z udziałem zwierzchnika Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. bpa Janusza Jaguckiego oraz zwierzchnika Diecezji Cieszyńskiej ks. bpa Pawła Anweilera. W sali parafialnej na pl. Kotschego otwarta jest wystawa pt.: „Kościoły leśne”. W czwartek i piątek można oglądać w godz. 8-14, w sobotę 9-12, w niedzielę po nabożeństwie oraz w inne dni, przed i po koncertach. (mn)

MINI REGGAE FEST 2009

25 lipca odbędzie się 3 edycja Mini Reggae Fest 2009. Tegoroczny festiwal poprzedzą zawody downhillowe na Zawodziu. Rowerzyści będą zjeżdżać po schodach od godz. 10 do 17.

Podczas koncertów w amfiteatrze, które trwać będą od godz. 16 do 22, wystąpią gwiazdy rodzimej sceny reggae, a także grupy zza granicy. Usłyszeć będzie można takich artystów jak: Mr. Cocoman, Bob One, Jarex, Dj Feel-X, Jahdas, Silesian Soundsystem, Antikings Soundsystem, Babylon Rocker, Missy M, Major Pirate, Old Jamaican, Boombastic, Pozzitive Vibration. Wejście na koncerty jest tradycyjnie darmowe. Występy na dużej scenie nie kończą święta muzyki reggae w naszym mieście. Od godz. 22 do 6 w Karczmie Góralskiej nad Wisłą, trwać będzie Afterparty połączone z konkursem Dancehall Queen Competition. Na klubowej imprezie liczba miejsc jest ograniczona. Wejście z biletami, które w przedsprzedaży kosztują 10 zł, a w dniu festiwalu 15 zł. Żeby kupić bilet trzeba napisać na adres: silesian@silesian.pl lub

zadzwoń pod numer tel. 515 218 948. Wstęp na Afterparty tylko dla osób pełnoletnich. (mn)

OKNA WROŃSKI



Stacja pogodowa GRATIS

*przy zakupie okien PCV powyżej 3000zł brutto

F.H. Jarosław Wroński
ul. Orzechowa 10, Ustroń-Hermanice
tel. 033/ 854 40 99

Zdaniem Burmistrza

O klubach piłkarskich mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Odbyły się zebrania sprawozdawcze dwóch klubów piłkarskich: KS Nierodzimia i KS Kuźni. Zebrania przebiegały dość spokojnie, w obu klubach jednogłośnie przyjęto sprawozdania z działalności. Dużo i burzliwie dyskutowano o bieżącej sytuacji i przyszłości klubów.

Największą bolączką jest brak szerokiego zaplecza społecznego, a mówiąc konkretnie, brak osób chcących pracować na rzecz tych klubów, nie tylko poświęcać wolny czas, ale także starać się o środki finansowe. Coraz trudniej pozyskiwać sponsorów, co związane jest z ogólną sytuacją gospodarczą, z kryzysem. Wydaje się też, że przedsiębiorcy patrzą na wymierne korzyści związane z reklamowaniem się poprzez klub. Brak szerokiego wsparcia i zaplecza społecznego powodują, że kluby coraz częściej bazują na środkach uzyskiwanych z samorządów.

Nawet przy dużym zrozumieniu ze strony samorządu Ustronia, problemem jest ustalenie wysokości wsparcia. Trzeba tu zdawać sobie sprawę z tego, że organizacje pozarządowe wspierane przez miasto, to nie tylko kluby sportowe. Podczas dyskusji budżetowej ustala się zasady dotyczące poziomu finansowania różnych organizacji. Wiadomo, że utrzymanie drużyn to realne koszty, jednocześnie jest to sport amatorski. Raczej nie ma takiej możliwości, by samorząd ponosił w całości koszty, np. wynagrodzeń zawodników.

Przed zarządami obu klubów stoi teraz bardzo trudne zadanie związane z utrzymaniem działalności sportowej, jak również z poszukiwaniem ludzi dobrej woli, chcących nie tylko pracować na rzecz klubu, ale także go finansować. W dzisiejszych czasach to najtrudniejsze wyzwanie, gdy kluby występują do przedsiębiorców o finansowanie, to z kolei przedsiębiorcy bardzo uważnie patrzą na organizacje szukające wsparcia.

Podkreślić trzeba, że zarządy klubów pracują społecznie poświęcając nie tylko czas, ale i pieniądze, by klub funkcjonował. Chciałbym podziękować zarządom obu klubów, że mimo tak niesprzyjających warunków, podejmują trud działalności na rzecz sportu. Równocześnie zdają sobie sprawę z tego, jak to niewdzięczna działalność.

Wydaje się, że mimo wszystkich trudności, funkcjonowanie klubów w formule stowarzyszeń jest lepsze niż tworzenie klubu miejskiego, np. w postaci ośrodka sportu i rekreacji. Formuła organizacji pozarządowej daje większą samodzielność, przy równoczesnym wsparciu miasta na bieżącą działalność. Na szczęście są jeszcze ludzie oddani sportowi i poświęcający mu swój czas i pieniądze.

Notował: (ws)



W niedzielę scena na rynku rozbrzmiewała przebojami operetkowymi. Fot. W. Suchta



WSPOMNIENIE O RUDKU

Zawsze im czas szczęśliwszy, tym krótszy.

Pliniusz Młodszy

Lipiec to okres wakacji, urlopowego wypoczynku, czas, w którym chce się żyć, bo wszystko człowiekowi sprzyja – przyroda, słońce, atrakcje letnie. Niestety nie każdemu jeszcze młodemu mieszkańcowi Ustronia dane jest przeżywać te piękne chwile, należące do krajobrazu ludzkiej egzystencji.

Do grona takich właśnie osób dołączył śp. Rudolf KRUŻOLEK, zamieszkały przy ul. Grażyńskiego. Urodził się 5 września 1946 r. w Ustroniu, jako syn Jerzego oraz Emilii z domu Balcarek, a więc dożył niespełna 63 lat. Miał jedną siostrę Annę Szarzec. 37 lat temu poślubił Ewę Lipowczan, z którego to związku przyszło na świat dwoje dzieci – Marzenka i Janusz. Przed ośmiu laty został dziadkiem Danielką, w trzy lata później Paulinką. Wnuczęta były dla niego wszystkim. Razem z żoną pomagał w ich wychowaniu, poświęcał im każdą wolną chwilę.

Powszechnie znany Rudek, zawsze wesoły, pogodny, uśmiechnięty, przyjacielski, był osobą idącą przez życie czynnie. Po skończonych w 1969 r. studiach na Akademii Ekonomicznej w Katowicach rozpoczął swoją karierę zawodową podejmując pracę w ustrońskim oddziale Narodowego Banku Polskiego. Po trzech latach został kierownikiem nowo powstałego Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku z siedzibą w Ustroniu. W 1972 r. zatrudniony został na stanowisku przewodniczącego Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Cieszynie, a po reorganizacji administracji państwo-

wej w 1975 r., wrócił do rodzinnego miasta, zostając kierownikiem Referatu Ogólnoadministracyjnego tutejszego Urzędu Miasta. W latach 1978-85 był sekretarzem tego Urzędu, co równało się z zastępcą naczelnika miasta. W 1985 r. przeszedł na etat kierownika Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ustroniu, natomiast w 2000 r. – dyrektora Ośrodka Rekreacyjnego „Kolej Linowa na Czantorię”.

Oprócz odpowiedzialnej pracy zawodowej, angażował się również społecznie. Zaraz po studiach prowadził świetlicę PSS „Społem” na tzw. „Pustelnikówce”. W późniejszych latach został przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego oraz zastępcą prezesa Klubu Sportowego „Kuznia”, bowiem jego wielką pasją od lat szkolnych stanowił sport. Przez ponad 20 lat zasiliał szeregi Estrady Ludowej „Czantoria”, będąc równocześnie przez jedną kadencję członkiem zarządu Stowarzyszenia. Przez dziewięć lat pomagał w pracach Komitetu Organizacyjnego Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej. W latach 1988-2000, z krótką przerwą, pełnił funkcję radnego. Został wybrany zastępcą przewodniczącego Rady Miasta. Od października 1999 r. do kwietnia 2000 r. wypełniał obowiązki ówczesnego przewodniczącego Emila Fobera, w czasie jego choroby. Ostatnio pisał do „Gazety Ustrońskiej”, „Kalendarza Ustrońskiego” i „Pamiętnika Ustrońskiego”. To tylko najważniejsze sfery działalności zmarłego. Nie sposób wymienić wszystkich jego dokonań.

Uroczystość żałobną w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba Starszego, prowadzili: ks. Stanisław Dorda i proboszcz ks. Piotr Wowry. Kazanie pożegnalne ks. Dorda oparł na słowach Ap. Pawła z listy do Filipian, gdzie w I rozdziale zapisane są następujące słowa: *Tylko niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii.*

Bóg wyznacza czas, którego zatrzymać nie można. Jako widzowie przechodzimy obok śmierci, musimy się do niej ustosunkować, buduje ona duchowo, niby kończy etap ludzkiej wędrówki, ale jednocześnie jest narodzeniem do nowego życia, czymś wolnym. Jest spotkaniem z nadzieją, dodaje siłę, aby iść dalej. Jesteśmy szafarzami naszych dni, ponosimy porażki, upadamy, ale mamy tak postępować, aby życie było godne ewangelii Chrystusowej. Sporo z tych elementów znajdziemy w życiu Rudka. Pozostanie wiele wspomnień, miłych przeżyć, bowiem on zawsze sięgał w przyszłość. Był bardzo dzielny w walce z chorobą, której niestety nie wygrał. Zmarł 12 lipca 2009 r. o 5 rano.

Rudek jest mi wyjątkowo bliski, gdyż razem przez 10 lat pracowaliśmy w Ratuszu. Jako mój zwierzchnik okazał się człowiekiem bardzo lubianym i serdecznym. O tym, jak postrzegany był przez społeczność ustrońską, niech świadczą tłumy żegnające go w wyjątkowo upalną środę 15 lipca, a wśród nich dawne i obecne władze miasta, sportowcy, żeglarze, delegacje instytucji, z którymi współpracował, sąsiedzi, przyjaciele, chcący oddać hołd jego pamięci. W imieniu ustroniaków zmarłego pożegnał przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, przedstawiając najważniejsze jego dokonania zawodowe i społeczne. Wystąpienie zakończył słowami: *Z Pónbóckym przekochany Rudku. Niech ci ta ustróńsko zymeczka lekkóm bydzie, a szum naszych gróńniczów ukołyszże twojóm dusze.* Pogrzeb uświetnił śpiew członków Estrady Ludowej „Czantoria” pod kierunkiem Władysława Wilczaka, jak również gra na skrzypcach w wykonaniu Anny Stanieczek i Ewy Zachar. Gorące i z serca płynące wyrazy współczucia dla rodziny, nadeszły od przyjaciół – Krystyny i Ottona Wineckich-Windholców z Australii.

Rudolf Krużolek spoczął na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Jego wizerunek – człowieka prawego, społecznego, dobrego, szlachetnego, szczęśliwego, obdarzonego szacunkiem najbliższych i wszystkich, którzy mieli przyjemność z nim się kiedykolwiek zetknąć, na zawsze pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci i w naszych sercach. Chociaż czas im dla niego był szczęśliwszy tym krótszy, inwencje twórcze i pomysły podpowiadane w licznych artykułach jeszcze długo towarzyszyć nam będą, przy opracowywaniu strategii rozwoju naszego uroczego, ukochanego zakątka na ziemi cieszyńskiej.

Elżbieta Sikora

ODDAJ KREW

W poniedziałek 27 lipca, znowu nadarzy się okazja, żeby oddać krew. Od godz. 10 do 16 na parkingu obok rynku stanie autobus z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, do którego zgłaszać mogą się wszyscy od 18 do 65 roku życia, z dobrym zdrowiem i dowodem osobistym. W dniu oddania krwi należy zjeść lekki posiłek. Tym, którzy zdecydują się zostać honorowym dawcą, przysługuje jeden dzień wolny od pracy oraz ekwiwalent kaloryczny - m.in. czekolady i kawa. Warto też pamiętać, że oddana przez nas krew jest bardzo dokładnie badana, a jeśli wystąpią jakieś nieprawidłowości, zostaniemy o tym poinformowani. Można więc zrobić coś dobrego, a przy okazji zafundować sobie gruntowne badanie profilaktyczne. Współorganizatorem akcji jest Urząd Miasta w Ustroniu. (mn)

W dawnym USTRONIU

Spotkanie z okazji otwarcia nowego budynku Szkoły Podstawowej nr 2 – 15 września 1976 r. Od lewej: Wanda Chlebik, Marceli Cholewa, Urszula Ciompa, Wanda Węglorz, Marian Żyła, Tadeusz Podzorski, prof. Jan Szczepański.

Fotografię udostępnił i opisał
Tadeusz Podzorski

FRANCUSKIE
KLIMATY

WSPANIAŁA
KUCHNIA

Allo Allo
Restauracja „Allo Allo”
Ustron, ul.3 Maja 39a tel. 33 854 14 41

RESTAURACJA
Allo Allo

JUŻ OTWARTE
ZAPRASZAMY!

BANKIETY

PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE

W KAŻDY PIĄTEK
DANCING
od 19 do 23

NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ,
NISKIE CENY

OKNA METAL – PLAST

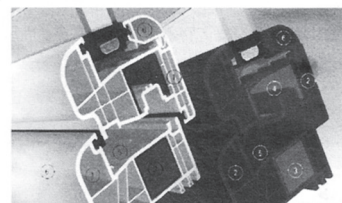
28 lat
doświadczenia
i praktyki
na terenie
całej Europy

PROFILE NIEMIECKIE 5,6 KOMOROWE:

VEKA, GEALAN, REHAU

NOWOŚĆ

- Profil 6 komorowy S 8000 IQ plus o szer. 83 mm
- Szyby niskoemisyjne U=0,8
- Ramka szybowa SUPER SPACER prosto z USA!!!
- Okucia Maco Multi Matic
- Okna typowe i nie typowe w tej samej cenie
- Dostawa gratis!!!
- Najwyższa jakość, niskie ceny
- OKNA DREWNIANE – SOSNA, MAHOŃ



DRZWI ZEWN.

- ALUMINIOWE – zimny i ciepły profil
- PLASTIKOWE – wiele komorowe
- GERDA – zewn. antywłamaniowe
- + zamki GERDA

Krzysztof Walczak,
Szczyrk Biła, ul. Jagodowa 2
tel. 033 817 80 53,
0510 132 288



PIĄTY FESTIWAL

Festiwal Ekumeniczny odbywa się w Ustroniu po raz piąty. Organizatorem jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu. Wszystko zaczęło się 11 lipca wystawą w Muzeum Ustrońskim. 12 lipca w niedzielę, odprawiono uroczystą sumę odpustową, której przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Grzegorz Stencel, moderator Oazy. Wystąpił chór Ave pod dyktando Alicji Adamczyk. Tego samego dnia wierni przybyli do kościoła św. Klemensa raz jeszcze, tym razem, by posłuchać Artura Thomasa, grającego na fletni Pana. 13 lipca o godz. 19 miało miejsce Czuwanie Fatimskie, a o godz. 21 Apel Jasnogórski. 16 lipca otwarto w Czytelni Katolickiej wystawę prac rodziny Hermów – rzeźb, medali i fotografii. W niedzielę w amfiteatrze śpiewał utytułowany chór Fermata, prezentując pieśni gospel, negro spiritual oraz lżejszy repertuar Z. Książka i P. Rubika. (mn)

MOTYWY RELIGIJNE

Jak co roku podczas Festiwalu Ekumenicznego w Muzeum Ustrońskim można oglądać wystawę. W tym roku wystawę zatytułowano „Motywy religijne w pracach Stowarzyszenia Twórczego Brzimy.” Wernisaż wystawy odbył się 11 lipca, a wszystkich witał prezes Stowarzyszenia Ekumenicznego Arkadiusz Gawlik. O wystawach w latach ubiegłych mówił Przemysław Korcz, natomiast wykład o sacrum w sztuce wygłosił Marek Rembierz. Śpiewała Barbara Kaczmarzyk.

Swe prace na wystawie prezentują: Jan Herda, Iwona Dzierżewicz-Wikarek, Teresa Skrzypulec, Zbigniew Niemiec, Barbara Sikora-Małyjurek, Stanisław Sikora, Renata Kubok, Ewa Kokoszka, Dominika Gorzółka, Kazimierz Heczko, Eugeniusz Białas, Włodzimierz Janota, Bogusław Heczko, Andrzej Piechocki, Danuta Gawlińska, Andrzej Daszek, Dagmara Choroba, Herbert Czegłarek. Jak zdradzono nam w Muzeum Ustrońskim, największe zainteresowanie budzi obraz H. Czegłarka, który prezentujemy poniżej.



Na deskach amfiteatru.

Fot. M. Niemiec

GOSPEL I RUBIK

W niedzielne popołudnie, w ramach V Festiwalu Ekumenicznego, odbył się koncert chóru kameralnego „Fermata”.

Fermata, inaczej korona, to element notacji muzycznej. Fermata zwiększa czas trwania noty lub pauzy o dowolną długość, w zależności od interpretacji wykonawcy. Nawet nie będąc znawcą muzyki, można stwierdzić, że słowo „interpretacja” stanowi klucz do sukcesu chóru. Jeśli do tego dołożyć perfekcyjną technikę wokalną, otrzymamy śpiew, który przy utworach gospel i negro spirituals staje się modlitwą, a w lżejszych utworach wzrusza i raduje.

Koncert rozpoczął czytaniem z Pisma Świętego ks. dr Henryk Czembor, a przybyłych słuchaczy oraz artystów przywitał ks. kan Antoni Sapota. Księża są wiceprezesami Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu, organizatora Festiwalu Ekumenicznego. Na widowni obecny był starosta cieszyński Czesław Gluza, członkowie oraz prezes Stowarzyszenia Ekumenicznego Arkadiusz Gawlik, ustroniacy, wczasowicze, młodzież oazowa.

Kiedy kilkunastu młodych chórzystów wyszło na scenę ze słuchaczami przywitała się założycielka i prowadząca chór Ewa Robak, pracująca na co dzień w Instytucie Edukacji Muzycznej Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. „Fermata” śpiewa niemal wszystko, od pieśni renesansowej przez pieśni gospel po kolędy i pastorałki. „Zespół chętnie sięga po utwory z nurtu muzyki „niepoważnej”, przygotowane z równie poważnym zaangażowaniem, co dzieła klasyczne” – jak napisano w programie, który otrzymał każdy, kto wchodził na teren amfiteatru. Formata oprawia muzycznie dwa spektakle taneczne przygotowane wspólnie z Kieleckim Teatrem Tańca: „Dla Ciebie Panie” z muzyką gospel i „Pasja” z Orkiestrą Filharmonii Świętokrzyskiej oraz Justyną Steczkowską i Andrzejem Piasecznym w rolach głównych. Chór brał udział w nagraniu płyty „Tryptyk Świętokrzyski” Zbigniewa Książka i Piotra Rubika oraz oratorium „Siedem Pieśni Marii” i „Listy z zakazanego miasta” Z. Książka i B. Gliniaka.

Koncert był bezpłatny, a dodatkowo ci, którzy zdecydowali się na wzięcie udziału w tym kulturalnym wydarzeniu, otrzymali dwa numery czasopisma „U stóp krzyża”, wydawanego przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu.

Pierwszą część koncertu wypełniły pieśni gospel i negro spiritual. Ewa Robak wytłumaczyła, że do tych pierwszych słowami są cytaty z Biblii, a drugie opisują przeżycia duchowe wykonawcy. Dyrygent tłumaczyła krótko o czym opowiadają pieśni, gdyż wykonywane były w języku angielskim. W części drugiej chórzyci brawurowo zaśpiewali „Niech mówią, że to nie jest miłość” oraz inne utwory Z. Książka i P. Rubika takie jak: „Oblubieniec”, „Miłość to wierność wyborowi”, „Zdumienie” i „Psalm dla Ciebie”. Publiczność podziękowała za koncert owacją.

Monika Niemiec

RODZINNA WYSTAWA

16 lipca o godz. 19 w Czytelni Katolickiej rozpoczął się wernisaż wystawy prac prof. Jana Hermy, Urszuli Górnickiej-Hermy, Tomasza Hermy i Macieja Hermy. To jedno z wielu wydarzeń artystycznych, przygotowanych w ramach V Festiwalu Ekumenicznego, zorganizowanego przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu.

- Serdecznie witam wszystkich i cieszę się niezmiernie, że takie gremium się tu zebrało, a najbardziej cieszy mnie, że gościmy profesora Herme z rodziną – rozpoczął wernisaż ks. kan. A. Sapota, proboszcz parafii św. Klemensa, prezes Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka, zapraszając do wysłuchania prelekcji, oglądania dzieł i analizowania ich przesłania.

W świat sztuki i filozofii wprowadził zebranych dr Marek Rembierz, mówiąc o przemijaniu i o potrzebie uchwycenia chwili przez artystę, o bezinteresowności tworzenia i dążeniu do piękna. Także o fenomenie rodziny Hermów, w której artyści będący indywidualnościami potrafią działać i wystawiać wspólnie.

- Sztuka jest dość zaborczą dziedziną ludzkiej aktywności. Twórcy ze sobą konkurują, a tu rodzina się dopełnia i to jest swoisty fenomen. Same dzieła sztuki mają w sobie to, że też są zaborcze. Chcą miejsce zagarnąć dla siebie, a nie odstępować go innym dziełom. Tutaj współgrają formą i wyrażaniem pewnych idei.

Dr Rembierz mówił dalej, że przychodząc na wystawę możemy sobie zadać podstawowe pytanie:

- Po co obcujemy ze sztuką? Nie w sensie dydaktycznym, że sztuka nas czegoś uczy. Nie w sensie kolekcjonerskim, że możemy na tym zarobić. Odpowiedź brzmi: „Obcujemy ze sztuką, aby doznać bezinteresowności piękna”. Życie nasze opiera się na interesowności. Sztuka wnosi w nasze życie bezinteresowność, ową przestrzeń wolności. Obcując z rzeźbami, fotografiami, dokonując namysłu i oglądu nad światem przedstawionym przez artystów, doznajemy bezinteresowności. Czegoś, co tak rzadkie jest w naszym życiu, a co udostępnia nam właśnie sztuka.

Mówiąc słowami prelegenta „dokonując namysłu i oglądu” podczas wystawy w Czytelni Katolickiej można było wiele dowiedzieć się o autorach. Uzupełniała tę wiedzę broszura wydana z okazji wystawy, przedstawiająca prof. Herme, jego synów oraz synową. Wiele też o pracach i ideach w nich zawartych opowiadała odbiorcom Urszula Górnicka-Herma. Poproszono ją, by spisała te informacje. Opublikowane zostały na stronie internetowej www.klemens.beskidy.pl tworząc mini przewodnik po wystawie.

Poniżej jego fragmenty.

Srodek sali wypełniają spiżowe, uskrzydłone postacie prof. Jana Hermy. Są wyrazem osobistej refleksji i po-



Artystyczna rodzina.

Fot. M. Niemiec

trzeby uzewnętrznienia stanów emocjonalnych, rodzących się z codziennych doznań w obcowaniu z ludźmi i światem. Szczególną uwagę zwraca mknąca ku ziemi postać mitologicznego Ikara. To cena jaką płaci się za złudne chwile „wolności”.

Otoczające nas fotografie autorstwa Macieja Hermy, tworzą trzy cykle. Pierwszy - „Przemijanie” - pokazuje dawne ślady działalności człowieka; porzucone części maszyn, ogrodzenia i przyrodę, która pochłania je, próbuje zbliznić rany zadane przez cywilizację. Drugi cykl tworzą impresje cmentarza żydowskiego w Cieszynie; w zasadzie też mówią o przemijaniu, ale ludzi. Ostatni prezentowany cykl zdjęć, to „Przetworzenia”. Wszystkie kolorowe abstrakcje powstały na bazie starych zdjęć natury. Dowodzą, że otaczająca nas przyroda jest niewyczerpanym źródłem tematów dla wrażliwego oka artysty.

Refleksje Tomasza Hermy nad światłem, które nas otacza, które umożliwia nam dostrzeganie piękna i kolorów, nad jego właściwością - bo przecież wszystko co żyje garnie się do niego - stały się inspiracją cyklu zatytułowanego właśnie „Ku światłu”. Oglądane przez nas abstrakcyjne formy, mają nam uświadomić tę prawdę, że światło jest źródłem życia.

Moja twórczość artystyczna powstaje na marginesie codziennego życia. Ale to nie znaczy, że jest mało ważna. Wręcz przeciwnie, jest starannie przemyślana. Wieńczy moje przemyślenia i doświadczenia. Jest odpowiedzią na podstawowe pytania jakie sobie stawiam w życiu.

Kim jestem? W co wierzę? Co przeżywam? Pytam o sedno sprawy. Jak żyć, by tego życia nie żałować. Jestem spokojna, gdy wszystko co robię w domu, w pracy i w pracowni, składa się w jedną całość.

Mówi się, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu. W przypadku rodziny Hermów, nie tylko pozują do zdjęć na licznych wystawach, ale też na co dzień przystają z jednej pracowni. Poprosiłam prof. Herme, żeby wyjaśnił, jak się dochodzi do takiej symbiozy.

- Już kiedy budowałam pracownię, cieszyłem się, że w przyszłości będzie mogła komuś służyć. Może nie tak od razu, bo wtedy dzieci były jeszcze małe, ale chciałem, by również podążały artystyczną drogą. Jest potrzeba przekazania swoich doświadczeń, literatury, właśnie pracowni. Ciekawe są rodzinne, wielopokoleniowe rozmowy o sztuce. Znam artystów, których pracownie powoli zamierały, bo nie było spadkobierców. To smutny widok. U nas na szczęście tak się nie stało. W filmie opowiadającym o naszej rodzinie, nakręconym kiedyś przez Telewizję Katowice, mówiłem, że korzystanie ze wspólnej pracowni to wyzwanie. Jednak dzięki pracy wszystkich, daje się pogodzić nasze wizje, ale też godziny pracy. Praca artystyczna wymaga zaciśnięcia, wymaga indywidualnego podejścia i nam udaje się dojść do porozumienia.

Monika Niemiec



O sztuce bezinteresownej mówił dr M. Rembierz. Fot. M. Niemiec

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-15.00, czwartek: nieczynne

piątek: 12.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00

MUZEUUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARIII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszniana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawy żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

LALKI ŚWIATA - w strojach narodowych, historycznych i regionalnych

Wystawa czynna: 1.07 - 30.09.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dzielnica przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘSKA DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Zapraszamy na zajęcia od września.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotszego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘSKA OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czatortia i Mała Czatortia - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

List otwarty do Starosty Cieszyńskiego

„Beskidzkie Muzeum Ziemi - kolekcje prywatne”. Pod takim hasłem wyszukiwarka google odnajduje stronę promującą cieszyńskie i obsydiany, skały występujące tylko na Śląsku Cieszyńskim. Posiadamy w zbiorach prywatne kolekcje tych minerałów, wiemy, że kolekcjonerzy trzymają w domach dużo więcej skamielin i innych ciekawostek geologicznych naszego regionu. Chętnie przekazemy zbiory do Beskidzkiego Muzeum Ziemi, jeżeli Starostwo takie powoła. Posiadamy lokal w rynku Ustronia (obok Galerii BPiWA) nadający się na taką instytucję. Tania inicjatywa, a jakże potrzebna, skoro takie minerały wyciekły z Ziemi tylko u nas w Beskidach! Nigdzie na świecie takich nie mają! Taka rzadkość w przyrodzie to dar natury, idealnie nadający się na promocję. Putanie - czy Starostwo Powiatowe mogłoby włączyć inicjatywę do swoich planów rozwoju regionalnego? **Michał Michalczyk**

Wynajmę mieszkanie

w Ustroniu przy ul. Kościelnej:

2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój - razem 50 m². Mieszkanie jest częściowo umeblowane i wyposażone. Dostępne będzie od sierpnia 2009. Najchętniej wynajmę na długi okres czasu. Cena za miesiąc: 450 zł (odstępne)+ czynsz (~200 zł)+ media.

Kontakt: m-3@10g.pl

lub 787 122 663

CENTRUM LECZENIA CHOROŢ KŁĘGOSŁUPA

LECZYMY: RWĘ KŁĘGOSŁUPA, BÓLE KRZYŻA, ZAWROTY GŁOWY POCHODZENIA KŁĘGOSŁUPOWEGO, CIĘPIENIE KOŃCZYŃ, BÓLE KARKU, DOŁĘGLIWOŚĆ UKŁADU RUCHU.

OŚRODEK SPORTOWY „START”
43-460 Wisła, ul. Olimpijska 1,
tel. /033/ 855-24-14; 0-660-483-630

HANDEL PODCZAS DOŻYNEK

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 23 sierpnia 2009 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastroonomiczne, mogą składać wnioski na handel w Parku Kuracyjnym, w terminie do 7 sierpnia 2009 r. w Urzędzie Miasta Ustronia, pok. 25, tel. 033 857 9314.

PIECZĄTKI

W 15 MINUT

• Ksero 0.20 zł

• bindowanie

• laminowanie

• wizytówki

• grafika

Możliwy dowóz po uzgodnieniu!

Z tym KUPONEM
10% RABATU!

do 15 sierpnia

„GRAF”

Łukasz Michalik

ul. 3 Maja 44, Ustron (nad SPAREM)

Tel. 669 526 096

e-mail: graf43400@wp.pl

ZAPRASZAJĄ BUZKA

W imieniu Rady Zbójnickiej Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim z/s w Ustroniu przesyłam Panu szczere gratulacje.

Obserwowałam z uwagą, w jaki sposób dochodził Pan do objęcia funkcji przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. To było wykonane z wielką klasą i w pięknym stylu. Chciałoby się powiedzieć w iście zbójnickim stylu.

Pamiętamy o naszym spotkaniu na moście granicznym w Cieszynie z okazji „wejścia do Schengen”, którą uświetniliśmy występem naszej kapeli.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Pan Przewodniczący jest bardzo zajęty. Gdyby jednak miał Pan czas i ochotę, był w naszych stronach w sobotę 15 sierpnia br., zapraszamy na BARANINĘ Ustroń 2009 (IV Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny), która odbędzie się w ustronjskim amfiteatrze. Cała impreza jest utrzymana w luźnym klimacie. Towarzyszy jej muzyka góralska oraz wiele atrakcji: strzyżenie owcy, gotowanie zupy zbójnickiej, konkurs plastyczny dla dzieci, itd.

Będziemy też promować wybitne osobowości całego Śląska Cieszyńskiego. Jak co roku w jury zasiądzie Czesław Głuz, starosta cieszyński.

Gwiazdą tegorocznej BARANINY będzie Grzegorz Komen-darek – popularny kucharz Grześ z serialu „Złotopolscy”, a będą i inni. Ciekawostką jest i to, że imprezę będzie prowadził wicestarosta Bystrzycy nad Olzą - Roman Wróbel.

W imieniu Rady Zbójnickiej
Jan Sztetek Wielki Zbójnik

Winsz dło Haniczek

Snoci w niedziele majóm miano Hanki,
a choć potym bydóm już jyny zimne ranki,
jo sie tym ani kapke nie przejmujym,
bo móm goróncóm Hanke i fórt jóm miłujym.
Je to zaradno babka, strasznućnie robotno,
pólke też rada wypije – do figlów ochotno.
Schabowego wyklepie, przy garcach wahuje
czy sie wszycko warzi i nie przypaluje.
Wczas rano chlyb kupi i chałpe zamiecie,
szykowniejszej babki ni ma na tym świecie.

A mie sie zdo, że podarżóno je kaźdo Anna,
czy wdowa, mynżatka, czy staro panna.
Tóż Haniczki przeszykowne zdrowiczka Wóm winszujym
i wszyckim solynizantkóm tyn wiersz dedykujym.
Życzym Wóm na kaźdy dziyń rozmaitych radości,
wszelijakich słodyczy i wiesiołości.
Żyćie do setki i dlóżyj roztomile Haniczki,
bo tak majóm na miano jyny superpaniczki.

Ustróniok

SPOTKANIE KLUBU EMERYTÓW KUŹNI USTROŃ

Zapraszam wszystkich zainteresowanych na spotkanie Klubu Emerytów Kuźni Ustroń, które odbędzie się w Muzeum Ustronjskim w pierwszy poniedziałek miesiąca, 3 sierpnia o godz. 10. W związku z tym, że staram się o fundusze na działalność w roku przyszłym, proszę o przemyślenie planu funkcjonowania tego Klubu.

Lidia Szkaradnik

Nowo powstające Sanatorium USTROŃ - w Ustroniu rozpoczyna nabór na następujące stanowiska pracy:

- pielęgniarka, • pielęgniarka oddziałowa - rehabilitant
- fizjoterapeuta, • rehabilitant

(wymagania zgodne z rozporządzeniem MZiOŚ z 29.03.1999, Dz.U.Nr. 30 poz. 300)

Osoby zainteresowane podjęciem pracy - prosimy o składanie aplikacji osobiście w recepcji Hotelu-Sanatorium Tulipan, Ustroń ul. Szpitalna 21 lub e-mail: recepcja@hotel-tulipan.pl



Parasol na każdą pogodę.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) po kawie, 4) kolor karciany, 6) śmiercionośna broń gada, 8) nic się nie dzieje, 9) szekspirowski król, 10) album ze znaczkami, 11) uskrzydłony koń, 12) pod Wezuwiuszem, 13) firma handlowa z Cieszyna, 14) taniec towarzyski, 15) czuwa na plaży, 16) trud, 17) odziedziczenie, 18) szachowy remis, 19) część kredytu, 20) grajek wędrowni.

PIONOWO: 1) dobroczyńca, 2) zwisa w jaskini, 3) rasa psa, 4) przegroda wodna, 5) sieć paliwowa, 6) sąsiadka Juraty, 7) leń, nierób, 11) odrażające stworzenie, 13) krew bogów greckich, 14) gra karciana.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 31 lipca.

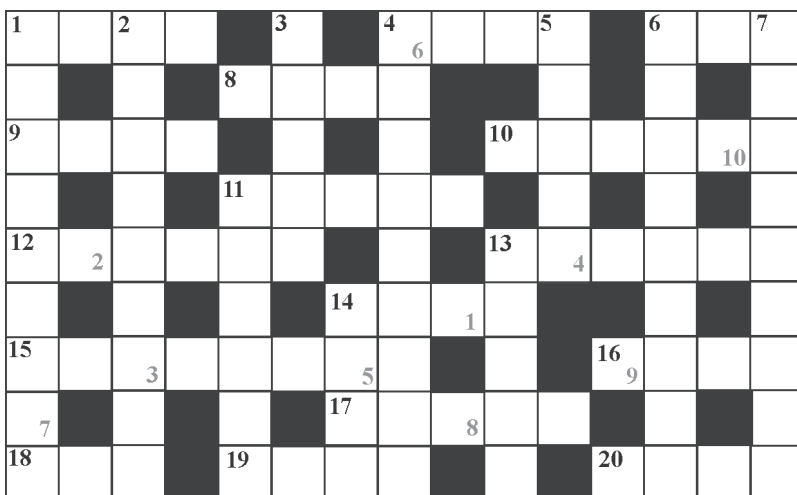
Rozwiązanie Krzyżówki nr 27

LIPCOWE UPAŁY

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Maria Łukosz**, Ustroń, ul. Armii Krajowej 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Gdyby zastanowić się nad znaczeniem polskiej nazwy skrzydła tego bohatera dzisiejszego artykułu, okazałoby się, że mamy do czynienia z ptakiem, który lubi gnieździć się (mieć legi) w maku. Ot, po prostu makolągwa. W istocie nieco lepiej charakteryzuje tego drobnego ptaszka łacińska nazwa gatunkowa *cannabina*, pochodzącego od greckiego słowa *kánnabis*, oznaczającego konopie. Jednak i w tym przypadku nazwa może co poniektórych wprowadzić w błąd. Nie mamy bowiem do czynienia z miłośnikiem „tych” konopi, ale po prostu z ptakiem, który w zasadzie odżywia się wyłącznie pokarmem roślinnym, przede wszystkim różnymi drobnymi nasionami.

Samce makolągwy ładnie i melodyjnie śpiewają, a w tym roku ich śpiew wyjątkowo mnie wczesnymi rankami „prześladował”. Całkiem niedawno, po intensywnym deszczu - którego w ostatnich tygodniach nam nie brakowało - przyuważyłem jednego z tych porannych śpiewaków, suszącego swe piórka na telefonicznym kablu. Nareszcie z bliższa mogłem potwierdzić opinie, że makolągwy to bardzo sympatyczne stworzenia, a samce, ze swoim godowym upierzeniem, prezentują całkiem okazale. O ile jeszcze brązowy grzbiet i szara, z nieco niebieskim odcieniem głowa nie są może czymś nadzwyczajnym i wzbudzającym podziw, to prawdziwą ozdobą są czerwone lub karminowe plamy na czole i piersi tych ptaków. Wraz z wiekiem plamy te stają się bardziej intensywniejsze, jaskrawsze i wyraźniejsze. Rzucające się w oczy plamy są oczywiście swego rodzaju autoklamek samca - mają za zadanie ogłaszać wszem i wobec, że czym bardziej są wyraźniejsze, tym bardziej ich posiadacz jest silniejszy, zdrowszy, stanowi tak zwaną lepszą partię i jest najlepszym kandydatem na męża. Natomiast samice prezentują się co najmniej skromnie - mają kasztanowaty grzbiet w podłużne prążki i szary, również ciemno prążkowany, brzuch. Jesienią samce tracą swoje atrakcyjne barwy i ich czerwone plamy „kryją się” pod szarymi końcówkami piór, by ponownie ukazać się wiosną. W jesienno-zimowym okresie samce upodabniają się do samic, ale zawsze mają upierzenie ciemniejsze od swych partnerek.

Ptaki tego gatunku są nieco mniejsze od wróbla, dorastając do 13-14 cm długości ciała, przy rozpiętości skrzydeł około 23 cm i wadze wahającej się od 15 do 20 gram. Występują praktycznie w całej Europie, na Wyspach Kanaryjskich, aż po środkową Azję, przy czym makolągwy z różnych regionów nieco różnią się między sobą, a specjaliści wyróżniają 6-7 podgatunków makolągwy. W Polsce jest to gatunek dość liczny i pospolity, gniazdujący na obszarze całego kraju, od morza, aż po piętro kosówki w górach. W zasadzie makolągwy można nazwać ptakami wiejskimi. Zdecydowanie preferują tereny, które są mozaiką pól, nieużytków, zadrzewień śródpolnych, gęstych skupień krzewów. Unikają większych kompleksów leśnych, nie przepadają także za typowymi miejskimi parkami, chociaż coraz częściej są gośćmi ogrodów, a zdarza się, że także w ruchliwych i ludnych śródmieściach znajdują sobie jakiś przytulny kątek do założenia gniazda.

Są to ptaki typowo monogamiczne, trzymające się w stałych i na ogół wiernych sobie parach, z nieco specyficznym - wedle naszych norm - podziałem ról, o czym za chwilę. W odróżnieniu od wielu gatunków ptaków makolągwy nie mają swego terytorium, nie bronią więc swego kawałka „świata” przed konkurentami.

Wręcz przeciwnie, chociaż w okresie lęgowym nie są zwierzętami stadnymi, to jeśli tylko znajdą sprzyjające warunki, zakładają gniazda tak blisko siebie, że może powstać wręcz coś na kształt kolonii.

Gniazda makolągwy są budowane raczej nisko nad ziemią, ale za to w miejscach dobrze osłoniętych, ciepłych i nasłonecznionych. Bardzo często gniazda ukryte są gdzieś w gęstym świerku bądź jałowcu. Pod względem wytrzymałościowym gniazda makolągwy to solidne i mocne konstrukcje, nie pozbawione przy tym wygod, wysłane bowiem grubą warstwą puchu, wełny, sierści i piórek. Budowniczym gniazd jest zawsze samica, a w trakcie budowy samiec w zasadzie ogranicza się do... pilnowania swej partnerki i śpiewania. Ktoś może stwierdzić, że takiemu to dobrze - nie dość, że strojniś i niezły śpiewak, to i pracą się nie skala. No to

go jeszcze utwierdź w tym osądzie - kiedy samica złoży już jaja (z reguły 5-6 w lęgu), to samiec owszem, przylatuje ją nakarmić, ale większość czasu spędza na śpiewaniu sobie to tu, to tam. Tak przynajmniej charakteryzuje samce makolągwy część ornitologicznych ksiąg. W innych znalazłem natomiast informacje, że samce wysiadują jaja na zmianę z samicą, co przedstawia męską część tego gatunku w nieco lepszym świetle. Niestety, moi makolągwi sąsiadzi są niezwykle dyskretni, jeśli chodzi o umiejscowienie gniazda, więc nie mogłem tych nieco sprzecznych informacji o wysiadywaniu jaj rozstrzygnąć własnymi obserwacjami. Bezspornie natomiast honor samców ratuje ich wspólna z samicami

opieka i karmienie młodych po wykluciu. Kiedy natomiast samica złoży jaja w kolejnym lęgu, samiec już samodzielnie musi podolać opiece nad młodymi z lęgu poprzedniego.

Na pokarm makolągwy składają się prawie wyłącznie różne drobne nasiona, wyszukiwane przede wszystkim na ziemi. Ptaki te lubią zwłaszcza nasiona oleiste, potrafią rozłupać makówki lub obęść konopie (stąd też ich łacińska nazwa gatunkowa). Pokarm pochodzenia zwierzęcego, w postaci drobnych i delikatnych owadów, typu mszyce czy larwy mrówek, pojawia się w menu makolągwy raczej rzadko. Po okresie lęgowym makolągwa staje się zwierzęciem stadnym - ptaki łączą się w całkiem spore grupy i w większości spędzają zimę w naszym kraju. Część z „polskich” makolągwy przenosi się w tym okresie na południe, a ich miejsce zajmują ptaki będące mieszkańcami bardziej na północ położonych regionów. Warto dodać, że obserwuje się zgrupowania makolągwy liczące setki, a czasem i tysiące osobników.

Makolągwy chociaż są ptakami ruchliwymi, to jednocześnie są niezbyt płochliwe. Ta cecha ptasiego charakteru wiąże się niestety z niewielkim strachem przed ludźmi, co człowiek skwapliwie wykorzystywał, łapiąc makolągwy i hodując je w klatkach. Niewolę ptaki te znoszą nad podziw dobrze, a uwięzione samce śpiewają przez cały rok. Widać jednak tęsknięcie za odebraną wolnością, bowiem tracą drobne czerwone plamy już po pierwszym wypierzeniu, a samce urodzone w niewoli nigdy ich nie posiadają. Dodajmy na zakończenie, że makolągwy są w Polsce pod ochroną, więc ich łapanie i przetrzymywanie w niewoli jest karalne. Lepiej cieszyć się śpiewem i barwami tych ptaków w ich naturalnym otoczeniu.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

MAKOLĄGWA





BATALIA O OCZKA

W ostatni weekend niezwykle wymagające odcinki specjalne czwartej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski przyniosły wiele nieoczekiwanych zwrotów akcji. Zawodnicy wspólnie przyznali, że trasy Rajdu Karkonoskiego należą do jednych z najtrudniejszych, a chmury zbierające się nad Kotliną Jeleniogorską przyprawiały niektórych o dodatkowy dreszcz emocji. Załoga Subaru Poland Rally Team wystartowała do tej imprezy pełna nadziei i chęci walki. Kajetan Kajetanowicz i Jarosław Baran w subaru imprezie po pokonaniu dziesięciu odcinków specjalnych, zajęli czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, ze stratą zaledwie 2,6 sekundy do liderów mistrzostw Europy – Michała Sołowowa i Macieja Barana.

- Daliśmy z siebie wszystko i jesteśmy zadowoleni - powiedział na mecie Kajetan Kajetanowicz. - Mając na koniec rajdu szansę na walkę o trzecie miejsce z Michałem Sołowowem, podjęliśmy ryzyko. Gdybyśmy stracili swoje pewne czwarte miejsce, zespół z pewnością nie byłby zadowolony. Teraz jednak wiem, że było warto. Udało nam się wygrać ostatni odcinek z Sołowowem o prawie 10 sekund, a do trzeciego miejsca w rajdzie zabrakło nam tylko 2,6 sekundy - dodał Kajto. - Odcinki specjalne wymagały ciągłego skupienia i były miejscami nieprzewidywalne. Dzięki wspaniałej pracy mechaników z Symtech'u oraz ekipy Subaru Poland Rally Team, auto prowadziło się bardzo dobrze. Szybko udało się wymienić wygięty wahacz w naszym aucie i mogliśmy dalej walczyć o cenne punkty. Teraz, w połowie sezonu, nadal nie mamy pewności, kto zdobędzie mistrzowski tytuł. Różnice między

zawodnikami są tak niewielkie, że praktycznie każdy z czołówki ma jeszcze szansę. Dla nas ważne jest, aby utrzymać tempo rywali i nie popełniać błędów. Przed nami jeszcze trzy eliminacje, które wyjaśnią, kto zasługuje na tytuł najlepszego kierowcy w Polsce. Obiecujemy, że wraz z zespołem, damy z siebie wszystko. Naprawdę bardzo nam miło, że tak wielu ludzi docenia nasze starania i dzielnie kibicują nam zarówno na trasach rajdu, jak i w przerwach między rundami. Najnowszym tego przykładem jest nowopowstały serwis www.kajtoognia.pl. Korzystając z okazji serdecznie dziękuję pomysłodawcom i założycielom tego portalu.

Bez wątplenia Rajd Karkonoski był bardzo emocjonujący, a wprowadzony od tego sezonu nowy system punktacji powodował walkę do samej mety. Zacięta batalia o komplet „oczek” z pierwszego dnia trwała do ostatniego odcinka specjalnego, a lider zmieniał się praktycznie z odcinka na odcinek. Pierwszym został Tomasz Kuchar, którego już na drugiej próbie pokonał Leszek Kuzaj. Na trzecim oesie na prowadzenie wyszedł Michał Bębenek. Rozstrzygająca była druga pętla pierwszego dnia – ponownie liderem został Kuzaj. Jednak wszystko wyjaśniło się na ostatniej, najkrótszej próbie rajdu. Rzucem na taśmę ostatecznie zwycięzcą pierwszego dnia rajdu został Tomasz Kuchar, który wyprzedził Bryana Bouffiera o niespełna dwie sekundy. Na rozgrywanym w mieście oesie Zabobrze błąd popełnił Leszek Kuzaj i stracił wiele cennych sekund. Załoga SPRT uzyskiwała dobre czasy, ciągle pilnując swoich rywali przed i za sobą. Ostatecznie pierwszy dzień rajdu zakończyła na szóstym miejscu ze stratą jedynie 17 sekund do lidera.

W niedzielę wszyscy stanęli do walki na dwóch, dwukrotnie przejeżdżanych, najdłuższych próbach rajdu. Okazały się one decydujące dla klasyfikacji RSMP. Już na pierwszej próbie udział w rajdzie zakończył Leszek Kuzaj, a na następnej z walki odpadł Michał Bębenek. Załoga Subaru Poland Rally Team wiedziała, że najdrobniejszy błąd może kosztować ich bardzo wiele. Postanowili za wszelką cenę dojechać do mety.

Kajetan Kajetanowicz i Jarosław Baran zajęli czwarte miejsce w klasyfikacji niedzielnej oraz czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu, wywołując z Karkonoszy ważne 15 punktów. (MW)



boazerie podłogi rolety drzwi karnisze korek siding

USTRŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34



ZABIEGI W WEEKENDY

UZDROWISKOWY ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY
SERDECZNIE ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z ZABIEGÓW

BASENY SOLANKOWE:

Sobota od 13.00 do 20.00
Niedziela już od 10.00 do 20.00
Pozostałe dni od 17.00 do 20.00

DODATKOWO OTWIERAMY STANOWISKA:

SOBOTA od 10.00 do 18.00
Kąpiel perełkowa
Masaż wielostrumieniowy
Bicze szkockie
Masaż relaksujący
Siłownia od godz. 13.00 do 19.00
Kasa czynna od 9.45 do 20.15

NIEDZIELA od 10.00 do 18.00

Kąpiel perełkowa
Masaż wielostrumieniowy
Bicze szkockie
Masaż relaksujący
Kasa czynna od 9.45 do 20.15

**TYLKO W WAKACJE
KORZYSTAJĄC Z KRIOKOMORY
ORDYNACJA
ZABIEGU GRATIS
ZAOSZCZĘDZISZ 45 ZŁ**

UZDROWISKOWY ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY

ul. SANATORYJNA 7
43-450 USTRŃ

www.uzdrowisko-ustron.pl

tel. 033/856-57-56; 856-57-57
oferta obowiązuje od 4.07.2009 r.



WYPEŁNIJ WOLNY CZAS

ZADBAJ O SAMOPOCZUCIE



O dwa za dużo?

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”, Ustron, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

KOMANDOR-Ustron, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Węgiel Eko-groszek, pakowany, drewno opałowe, transport. 0 518-201-189.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 033 854-38-39, 602-704-384.

Sprzedam szczeniaki yorkshire terriera po małych rodzicach (suczki). Odbiór po 5 sierpnia. Tel. 503-037-012.

Oddam kota w dobre ręce: 2-miesięczny, czarny, samiec, z okrągłym brzuszkiem, zabawny. Zdjęcia na e-mail. Tel. 508-157-038, Agnieszka.

Panią do sprzątania domu przyjmę. 668-040-365, dzwonić do 19.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Firma sprzątajaca oferuje kompleksowe utrzymanie czystości. Tel. 694-523-944.

Do wynajęcia lokal, 20m² w Ustroniu-Rynek 3a. Tel. 033 854-54-47.

Koszenie trawy, przycinanie żywopłotu, pielęgnacja. Tel. 519-392-917, www.ogrodnikustron.pl

SPOTKANIE W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie pt. „Z dorobku Zakładu Fotograficznego „Elios” (1928-1989)”, które odbędzie się w piątek 31 lipca o godz. 17. W programie: prezentacja multimedialna fotografii Józefa Skory i Henrietty Skory-Mojeścik, wspomnienia z działalności Zakładu Fotograficznego, występ Magdy Zborek.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 25.7 godz. 17.00 **Mini Reggae Fest**, amfiteatr.
26.7 godz. 17.00 **Koncert muzyczny na rynku, rynek.**

SPORT

- 25.7 godz. 10.00 **Downstrairs 2009** - zjazd rowerów po schodach, *Ustron Zawodzie.*

KINO

- 17-23.7 godz. 17.00 **WYSPA DINOZAURA2**, bajka animowana w polskiej wersji językowej.
17-23.7 godz. 18.20 **WOJNA POLSKO-RUSKA**, komedia, 15 lat, Polska.
17-23.7 godz. 20.10 **CO JEST GRANE**, komedia, 15 lat, USA.
24-30.7 godz. 16.50 **CZIŁAŁA Z BEVERLY HILLS**, kino familijne w polskiej wersji językowej, USA.
24-30.7 godz. 18.20 **LEKTOR**, dramat obyczajowy, 15 lat, USA.
24-30.7 godz. 20.20 **HAŃBA**, dramat obyczajowy, 15 lat, USA/ Australia/RPA.

DYŻURY APTEK

22-23.7	- Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
24-25.7	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
26-27.7	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
28-31.7	- Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W sobotę, 10 lipca, gościem Festiwalu Gaude Fest, był reżyser Krzysztof Zanussi. Na spotkanie z widzami, którzy przyszli obejrzeć jego film „Brat naszego Boga”, przyjechał prosto z Warszawy i zaraz po jego zakończeniu wracał do stolicy. Z Ustronia na pociąg odwoził twórcę komendant Komisariatu Policji Zbigniew Kowalski, mając na przebiecie drogi do Pszczyny trochę ponad 20 minut.

* * *

W ostatnim czasie w Ustroniu coraz częściej dochodzi do zuchwałych kradzieży w biały dzień. Scenariusz takiego zdarzenia jest za każdym razem podobny, niemal identyczny. Do idącej kobiety podjeżdża samochód, wyskakuje z niego mężczyzna, wyrwawszy kobiecie torebkę i odjeżdża.

* * *

Znaleziono kierowcę, któremu kilka dni wcześniej założono blokadę na koła, a on mimo to odjechał, uszkadzając ją. Nałożono mandat w wys. 300 zł za postój na terenie zielonym. Skierowano też wniosek do kolegium za zniszczenie blokady.

* * *

W dniach 10-11 lipca odbył się w Ustroniu zlot młodzieży prawicowej pod hasłem „Przeciw koniunkturalizmowi”. W imprezie uczestniczyło ponad 120 młodych ludzi (...). Patronat nad imprezą sprawowało wiele osób, a wśród nich postowie: Adam Słomka, Jan Łopuszański, Mariusz Olszewski, Michał Janiszewski, Tomasz Karwowski, Kazimierz Wilk. (...) W schronisku w Dobce odbyło się ognisko, po którym nad młodzieżą nie dało się już zapanować – krzyki, hałasy, wulgarne wyzwiska. Doszło do tego, że część zwykłych turystów, nocujących akurat w schronisku, s musiała spać w swoich samochodach w obawie przed ich zniszczeniem. W tym czasie młodzi prawicowcy spalili flagę Unii Europejskiej. Wezwano policję, jednak i ona miała problem, by zapanować nad rozwydrzoną młodzieżą. (...) Gdy uczestnicy zlotu wyjechali, okazało się, że siedmiu z nich nie zapłaciło za swój pobyt w schronisku. (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Sezon turystyczny

Zapełniły się ulice naszego miasta. Coraz trudniej przejechać samochodem z jednego krańca miasta na drugi. W centrum robią się korki. Tłoczno też jest na chodnikach, szczególnie w centrum miasta. Najbardziej na odcinku między rynkiem a mostem na Wiśle. W dni targowe tłoczno jest na miejskim targowisku. Najtłoczniej zaś jest w ostatnich dniach tygodnia i w czasie, gdy odbywa się jakaś większa impreza.

To wszystko wskazuje wyraźnie, że letni sezon turystyczny jest w całej pełni. Szkoda tylko, że pogoda wciąż kaprysi i nie chce się ustakować. Na to, co tego lata dzieje się z pogodą, wymyślono nawet specjalne określenie: pogoda jest dynamiczna. Zmienia się wciąż. W ciągu dnia mamy gorące słońce i burze, deszcz i grad. A z dnia na dzień raptownie zmienia się ciśnienie atmosferyczne i temperatura. Trudno nadążyć za tymi zmianami, trudno się do nich dostosować.

Dawno już nie występowały w naszym kraju tak częste ulewne deszcze, które w ciągu kilkunastu minut potrafią zalać całe dzielnice wielkich miast i siać spustoszenie na terenach położonych nad wielkimi i małymi rzekami. Póki co, mamy szczęście; podtopienia i powódzie nas omijają. Spadający ulewny deszcz tylko przypomina owe dawne czasy, kiedy to często i w naszych okolicach trzeba było walczyć z powodzią, patrzeć bezsilnie, jak woda niszczy mosty i drogi, porywa życiowy dobytek, zalewa pola i łąki, niszczy domy... Wychodzi na to, że zabezpieczenie przed powodzią w naszych stronach jest skuteczniejsze, niż w innych częściach naszego kraju. Szczególnie tam, gdzie mimo powtarzających się podtopień i powodzi niewiele lub nic nie zrobiono, aby zabezpieczyć się przed niszczącym żywiołem...

Patrząc z perspektywy lat można stwierdzić, że nie tylko to zabezpieczenie przed powodzią jest skuteczniejsze, niż było przed laty. Także, mimo tłoku związanego z sezonem turystycznym, poruszanie się po naszym mieście jest o wiele łatwiejsze, niż było przed laty. Uwolnieni zostaliśmy przez obwodnicę od ruchu tranzytowego do Wisły i dalej do Istebnej. Ronda usprawniły też ruch w samym mieście. Kiedy czasem narzekamy na korki, wtedy

pomyślimy o tym, co się dzieje w sąsiedniej Wiśle, szczególnie przy wyjazdach powrotnych z Wisły w niedzielne popołudnia. Bywa, że przejazd 10 kilometrów z Wisły do Ustronia, trwa wtedy i dwie godziny. I to dlatego, że Wisła nie zadbała o wybudowanie szerszej drogi z Ustronia do Wisły...

Myśląc o sezonie turystycznym przypominamy sobie też dawne lata, kiedy na przybywających turystów, czasowiczów czy kuracjuszy nie zawsze patrzyliśmy łaskawym okiem. Byliśmy przeciwni wykupywaniu przez nich towarów w ustroniskich sklepach, z obawy, że dla nas zabraknie... Minęły lata, zmienił się stosunek ustroniaków do przybyszów. Oby ich przyjeżdżało do Ustronia jak najwięcej i oby też kupowali jak najwięcej. Towarów starczy dla wszystkich. I coraz powszechniejsze jest przekonanie, że to dzięki turystyce, czasem i uzdrowisku, Ustroń może żyć i rozwijać się... Szczególnie po upadku Kuźni. To turystyka i uzdrowisko w coraz większym stopniu decydują o kondycji naszego miasta. A, że przez to w mieście jest tłoczno i wiąże się z tym pewne niewygody dla miejscowych, to z tym trzeba nam się pogodzić. Więcej nawet; trzeba się z tego cieszyć. Oby nasze miasto staowało się coraz bardziej znane i popularne.

Jerzy Bór

FELIETON

Przewodniczący

Nasz człowiek nr 1 w Europie! Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego wybrany został, mający swoje korzenie na Śląsku Cieszyńskim, Jerzy Buzek, europoseł ze Śląska, profesor, działacz „Solidarności”, były premier, ewangelik, członek Platformy Obywatelskiej. Dla mnie to zaszczyt i powód do dumy. Dlaczego? Bo we wstępie do pierwszego „Kalendarza Ustronńskiego 1999”, znalazłem taką wypowiedź Jerzego Buzka, wówczas premiera, na temat nas, mieszkańców Śląska Cieszyńskiego: „To region słynący z wielkiej gospodarności mieszkańców, ludzi, których cechuje wielkie poczucie humoru i otwarty stosunek do świata. Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego przywiązani są do najcenniejszych tradycji związanych z polskością. Przywiązani głęboko, żarliwie, czemu nie zaskodziło kilkaset lat odcięcia od Polski. Są także przywiązani do zasad wiary i mądrego chrześcijaństwa”. Ja też tak sędzę, mieszkańców ziemi cieszyńskiej, cechuje, i tu jeszcze raz cytuję za Jerzym Buzkiem: „gospodarność, związanie z polskością, wielkie poczucie humoru i otwarty stosunek do świata” oraz „przywiązanie do wiary i mądrego chrześcijaństwa”. Premiera Jerzego Buzka poznałem 11 listopada 1998 roku, na spotkaniu po gali w teatrze z okazji wręczenia złotej

i srebrnych cieszyńnianek. Od trzech dni byłem starostą cieszyńskim. Wspólnie z dr. Janem Olbrychtem, dopiero co wybranym marszałkiem województwa śląskiego, i samorządowcami z całego powiatu, byliśmy gospodarzami spotkania z premierem Jerzym Buzkiem. Marszałek Olbrycht przywitał zebranych, a ja jako starosta, miałem wnieść toast. Z powodu zdenerwowania i tremy zapomniałem wręczyć premierowi kieliszek z szampanem. Zabierając głos Jerzy Buzek zażartował: „Widzę, że starosta nie ma wprawy w starostowaniu. Chyba nigdy nie był starostą na weselu”. Potem dalej żartował ze mnie, opowiadając swemu asystentowi taką historijkę: „Wczoraj zgłosił się do mnie starosta z Olecka. Dopiero po chwili zorientowałem się, że w Olecku nie utworzyliśmy powiatu, pomimo, że tak chcieli. To był jakiś samozwańczy starosta! - Jerzy Buzek żartował dalej, patrząc, czy przysłuchuję się tej opowieści. Potem wszyscy członkowie zarządu powiatu zrobiliśmy sobie zdjęcie z premierem Jerzym Buzkiem. Kilka tygodni później do mojego gabinetu przyszedł, charakteryzujący się dużym poczuciem humoru, nieżyjący już dr. Tadeusz Buzek, ówczesny powiatowy lekarz weterynarii. Zobaczył wiszące na ścianie moje zdjęcie z Jerzym Buzkiem, uśmiechnął się tylko i powiedział mi, że podaruje mi lepsze zdjęcie swojego dalszego krewnego. Zapytałem jakie to zdjęcie. Odpowiedział, że na zdjęciu tym Jerzy Buzek wisi na drzewie zawieszony nogami na gałęzi głową w dół. Wówczas powiedziałem, to chyba jakieś zdjęcie z jego dzieciństwa. Nie, to zdjęcie zrobione trzy tygodnie temu w Dziegielowie na rodzinnym spotkaniu – odpowiedział. Wtedy

zrozumiałem, że Jerzy Buzek pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, jak cała jego rodzina i mieszkańcy tego regionu, ma poczucie humoru. Ostatni raz z Jerzym Buzkiem spotkaliśmy się jesienią ubiegłego roku, na kolacji z przewodniczącymi kół PO w powiecie. Pomimo ogromnego zmęczenia odbytymi spotkaniami i wykładami na temat grożących nam zmian klimatycznych, było to tuż, przed konferencją klimatyczną, żywo interesował się sprawami naszych miast i gmin. W trakcie tego spotkania, nie zapomniał o naszym staroście cieszyńskim Czesławie Gluzie, który po ciężkim wypadku samochodowym, leżał w szpitalu. Zaproponował, aby zadzwonić do niego. Pytał go w swoim i naszym imieniu o zdrowie i życzył mu szybkiego powrotu do zdrowia. Nam tylko pozostało się do tych życzeń przyłączyć. Wtedy zaimponował mi, tym, że pamiętał o naszym koleździe. W ostatnim „Magazynie Dziennika Sobota Niedziela” w wywiadzie zatytułowanym „Gra o Buzka wcale nie była taka łatwa”, na pytanie redaktora: „Na argument, że Buzek był premierem, Włosi mogli wyciągnąć plik tłumaczeń z polskich gazet z lat 1997 – 2001, kiedy psy na nim wieszano”, Jacek Sariusz-Wolski odpowiedział: „Nie wyciągnęli tego. Wyciągnęli brak podpisu prezydenta Kaczyńskiego pod traktatem z Lizbony, mówili też, że Mauro jest żarliwym katolikiem. Więc odpowiedziałem, że u nas w chrześcijańskiej demokracji protestant jest tak traktowany jak katolik”. Ostatnio gdzieś przeczytałem, że młode pokolenie Polaków urodzonych po 1989 roku najwyżej ceni sobie rządy Jerzego Buzka i reformy tego rządu. A to tylko potwierdza moją opinię i nastraja mnie optymistycznie na przyszłość..

Andrzej Georg



W Nierodzimie zebranie odbyło się w pomieszczeniach klubowych.

Fot. W. Suchta

ZARZĄDY PRACUJĄ KLUBY FUNKCJONUJĄ

KS Nierodzim i KS Kuźnia Ustroń miały w pierwszej połowie lipca swe walne zebrania. Oba kluby piłkarskie z naszego miasta w ostatnim okresie przeżywają trudny okres spowodowany głównie brakiem środków. Jeszcze na wiosnę w piśmie skierowanym do radnych prezes Nierodzimia przewidywał dymisję zarządu z powodu kłopotów finansowych. Obecnie, wydaje się, że klub wychodzi z dołka. W Kuźni dyskutowano głównie nad stanem stadionu, choć nie ukrywano, że i temu klubowi przyda się zastrzyk finansowy.

Oba kluby prowadzą wyłącznie sekcje piłki nożnej.

Członkowie KS Nierodzim na walnym zebraniu spotkali się 2 lipca. Obrady prowadziła Katarzyna Chwastek. Obecnie na zebraniu burmistrza Ireneusza Szarca witał prezes Krzysztof Molek. Prezes przedstawił też sprawozdanie podkreślając, że sportowo był to jeden z bardziej udanych sezonów Nierodzimia. Drużyna zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach „A-klasy”.

W dyskusji podkreślano, że klub otrzymuje zbyt niskie dotacje z miasta i utrzymuje się dzięki sponsorom, pytano też czy klub będzie istniał, bo chodziły słuchy o jego rozwiązaniu. K. Molek odpowiadał, że klub będzie istniał, drużynę seniorów zgłoszoną do rozgrywek klasy „A”. Warunkiem jest zgłoszeniu również do rozgrywek drużyny trampkarzy lub juniorów. I. Szarzec mówił natomiast, że klub otrzymuje z miasta środki na bieżące utrzymanie, nie na wynagrodzenia dla zawodników. Burmistrz zdaje sobie sprawę z tego, że w ubiegłym roku głównym sponsorem był prezes klubu. W Ustroniu funkcjonuje kilkadziesiąt stowarzyszeń

otrzymujących z miasta ponad 2 mln zł rocznie. W tym jest pula pieniędzy na sport i co roku prezesi wszystkich klubów spotykają się i ustalają jak to podzielić. Burmistrz podziękował też zarządowi za decyzję o kontynuacji działalności, a drużynie gratulował wyników. Karol Chraścina stwierdził, że na przyszłość klubu patrzy z optymizmem, jest pod wrażeniem pracy prezesa. O klubie dobrze się mówi. Stwierdził jednakże, że zbyt mało pieniędzy w Ustroniu przeznacza się na sport, a konkretnie na infrastrukturę sportową. Przykładem Czechy, gdzie w każdej miejscowości jest dobre boisko.

Prezes informował o pozyskaniu kilku sponsorów.

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie sprawozdania. Prezes K. Molek poinformował, że w niejasnej sytuacji klubu z członkostwa w zarządzie zrezygnował Tomasz Michalak i zaangażował się w pracę w klubie w Skoczowie. W związku z tym postanowiono dokooptować do zarządu Jerzego Górniaka.

15 lipca w MDK Prażakówka odbyło się walne zebranie sprawozdawcze KS Kuźnia Ustroń. Prezes Zbigniew Szczotka otwierając zebranie witał wiceprzewodniczącą RM Marzenę Szczotkę, przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Bogusławę Rożnowicz, starostę Czesława Gluzę, burmistrza I. Szarca, przewodniczącego RM Stanisława Malinę. Prowadzenie obrad powierzono burmistrzowi I. Szarcowi.

Sprawozdanie przedstawił Z. Szczotka. Obecnie w klubie trenuje 140 piłkarzy. Niestety w nowym sezonie nie będzie funkcjonować klasa sportowa w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych. Spore sukcesy w minionym sezonie odniosła drużyna juniorów. Seniorzy zdobyli Puchar Podokręgu. Niestety narastają problemy finansowe. Coraz mniejsze wpływy, mniej klub zarabia na dzierżawie stadionu.

Sprawozdania prezesa i finansowe przyjęto jednogłośnie. Niestety nie przyjęto sprawozdania Komisji Rewizyjnej, gdyż jej przewodniczący nie przyszedł na zebranie, co burmistrz nazwał dość niepokojącym sygnałem.

Dyskusję rozpoczął Marian Żebrowski mówiąc o opłakanym stanie stadionu Kuźni. I. Szarzec mówił, że wszystko wskazuje na to, że do 2011 powstanie w Ustroniu nowy stadion z prawdziwego zdarzenia, nie taki jak planowano na centrum pobytowe Euro 2012, ale z bieżniami, szatniami, trybunami i niezbędnymi urządzeniami. Planuje się wstępnie, że pochłonie to około 6 mln zł. Rudolf Czyż i M. Żebrowski żalili się, że dyrekcja SP-2 nie chce piłkarzom udostępnić sali gimnastycznej. Odpowiadano, że to klub powinien negocjować z władzami SP-2. Główny spór rozgorzał między Korneliuszem Kapołą a S. Maliną. K. Kapoła twierdził, że wiele drobnych inwestycji, napraw, klub może załatwić sposobem gospodarczym. S. Malina stwierdził natomiast, że dobrze jest wszystko od początku do końca, zrobić za jednym razem. Niestety boisko na dwa lata zostanie wyłączone z rozgrywek. Mecze Kuźnia będzie grać w Nierodzimiu lub Hermanicach.

Dyskutowano również o przyszłości drużyny, a Z. Szczotka na pytanie o wzmocnienia odpowiadał, że klub będzie bazował głównie na własnych wychowankach. Z klubu odchodzi co roku kilku zawodników, wobec tego S. Malina zwrócił uwagę na brak przywiązania do barw klubowych.

Korneliusz Dziwisz zaproponował zmianę statutu i zmniejszenie liczby członków zarządu do co najwyżej pięciu.

Na zakończenie S. Malina i I. Szarzec dziękowali zarządowi i przypomnieli, że podejmowali swą pracę, gdy klub miał długi. Niektórzy o tym zapomnieli.

Prezes poinformował też, że z funkcji trenera drużyny seniorów zrezygnował Krzysztof Sormat, a nowym trenerem będzie Michał Kurzeja. **Wojśław Suchta**

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.07.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.07.2009 r.